

Sygn. akt VI ACa 817/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - sędzia Ksenia Sobolewska – Filcek

Protokolant – Jan Gawłowski

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. M. i A. M.

przeciwko (...) S.A. w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 17 sierpnia 2021 r., sygn. akt XXV C 388/21

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że uchyla jego punkt czwarty, a w punkcie trzecim zasądzone koszty procesu określa na 11.834 zł (jedenaście tysięcy osiemset trzydzieści cztery złote);

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz M. M. i A. M. 8.100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa817/21

UZASADNIENIE

Powodowie – M. M. i A. M. wnieśli o ustalenie nieważności umowy kredytu hipotecznego dla osób fizycznych (...), nr (...), z 13 września 2005 r., zawartej między nimi, a (...) Bankiem S.A. w W. oraz o zasądzenie od pozwanego – (...) S.A. w W. (następcy prawnego (...) Banku S.A.) na ich rzecz kwot: 227.999,32 zł i 80.849,51 (...), wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 21 stycznia 2020 r. do dnia zapłaty, tytułem zwrotu świadczeń nienależnych, poczynionych w okresie od dnia zawarcia umowy do 12 listopada 2019 r. w wykonaniu umowy, która jest nieważna. Jako żądanie ewentualne wnieśli o ustalenie bezskuteczności wymienionych w pozwie postanowień umowy oraz zasądzenie na ich rzecz od pozwanego 129.686,13 zł wraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 21 stycznia 2020 r. do dnia zapłaty, tytułem zwrotu nadpłaconych świadczeń z umowy, której część zapisów jest abuzywna.

W uzasadnieniu swoich żądań zarzucili spornej umowie: sprzeczność z zasadą swobody umów i z zasadami współżycia społecznego oraz nieuczciwość postanowień składających się na tzw. klauzulę indeksacyjną, klauzulę zmiany oprocentowania oraz klauzulę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Pozwany - (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa zaprzeczając podstawie faktycznej i prawnej żądań powodów oraz podnosząc zarzut przedawnienia roszczeń o zapłatę.

Wyrokiem z dnia 17 sierpnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

- ustalił nieważność spornej umowy;

- zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty: 227.999,32 zł oraz 80.849,51 (...), wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 21 stycznia 2020 r. do dnia zapłaty oraz

- obciążył pozwanego kosztami procesu stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i zasady odpowiedzialności za wynik sprawy. Przyjął przy tym, że z art. 13 ust 1a u.k.s.c. (w brzmieniu aktualnym w dacie wniesienia pozwu) wynika ustawowe częściowe zwolnienie powodów od kosztów opłaty od pozwu, co uzasadnia rozliczenie tych kosztów w orzeczeniu końcowym, na zasadzie art. 113 ust 1 u.k.s.c.

Powyższe rozstrzygnięcie sąd okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami:

Powodowie w połowie 2005 r. poszukiwali kredytu hipotecznego pozwalającego im na kupno nieruchomości mieszkaniowej. Z racji zarobkowania w walucie krajowej, zakładali zaciągnięcie kredytu złotowego. Udali się do pośrednika kredytowego, który polecił im (...) Bank. W tym czasie Bank ten miał w swojej ofercie kredyt złotowy oraz kredyt waloryzowany kursem waluty obcej. Powodom przedstawił od razu ofertę kredytu waloryzowanego kursem (...), opisując ją jako de facto kredyt złotowy, tyle że udzielany na bardziej korzystnych warunkach. Nie przedstawił im praktycznego porównania oferty kredytu waloryzowanego z kredytem złotowym, nie zobrazował tego, jak zmieniający się kurs waluty waloryzacyjnej wpływa na wysokość miesięcznej raty oraz salda ekonomicznego kredytu; nie zaznajomił ich z historycznymi notowaniami kursu waluty waloryzacyjnej; nie poinformował o tym, w jaki sposób ustalany jest kurs waluty waloryzacyjnej, ani o wysokości spreadu walutowego pobieranego w ramach wykonywania umowy.

27 czerwca 2005 r. powodowie wypełnili przygotowany przez Bank szablon wniosku o udzielenie kredytu (...). Jako kwotę kredytu wpisano tam 450 000,00 zł, a jako walutę kredytu - (...).

W ramach procedury ubiegania się o kredyt powodowie złożyli własnoręczne podpisy pod przygotowanym przez Bank oświadczeniem, że zostali zapoznani z warunkami udzielenia kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptują, a także, że rozumieją, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu.

Umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...), waloryzowany kursem (...), została zawarta przez strony 21 września 2005 r. Jej projekt przygotowano w Banku. Powodowie nie mogli negocjować postanowień odnoszących się do wypłaty oraz spłaty kredytu, a także klauzuli zmiennego oprocentowania. Jako kwotę kredytu wskazano 450.000,00 zł, waloryzowaną kursem (...). Okres kredytowania ustalono na 240 miesięcy, od 12 września 2005 r. do 10 sierpnia 2025 r. Prowizja od udzielenia kredytu wynosiła 0,40% kwoty kredytu tj. 1 800,00 zł. Kredyt miał być oprocentowany zmienną stopą referencyjną.

Jako prawne zabezpieczenie kredytu wskazano m.in. ubezpieczenie niskiego wkładu własnego w (...) S.A.

W § 7 ust 1 umowy ustalono, że kwota kredytu wyrażona w walucie (...) jest określona na podstawie kursu kupna (...) z tabeli kursowej Banku z dnia i godziny uruchomienia kredytu.

Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kapitału wraz odsetkami, miesięcznie, w ratach kapitałowo-odsetkowych określonych w §1 ust. 5, w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat - w PLN, po uprzednim przeliczeniu wg kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej Banku, obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50.

Integralną część Umowy stanowił miał „Regulamin udzielania kredytów hipotecznych dla osób fizycznych w ramach (...)”.

Umowa oraz regulamin - w dacie zawarcia spornego stosunku prawnego - nie zawierały definicji tabeli kursowej Banku. Powodom nie przedstawiono mechanizmu ustalania kursów walut publikowanych w tabeli, ani sposobu ustalania przez Bank wysokości zmiennego oprocentowania kredytu. Nie informowano ich również o przyczynach stosowania przez Bank różnorodnych kursów waluty waloryzacyjnej.

Wraz z zawarciem umowy, powodowie podpisali upoważnienie dla Banku do pobrania z przypisanego do umowy rachunku do obsługi kredytu kwoty 4.590,00 zł z tytułu prowizji, ubezpieczenia kredytu oraz ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Kredyt został uruchomiony 23 września 2005 r. Kredytobiorcy wykorzystali go zgodnie z umową - nabyli nieruchomość mieszkaniową objętą kredytowaniem.

W Aneksie nr (...) z 28 lutego 2008 r. strony ustaliły m.in., że wysokość zmiennej stopy procentowej oblicza się jako stawkę (...) 3m z dnia 27 września 2007 r., powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę Banku w wysokości 1,30%.

W Aneksie nr (...) z 9 grudnia 2011 r. Bank umożliwił kredytobiorcom spłatę kredytu bezpośrednio w (...), począwszy od dnia wejścia w życie tego aneksu. W intencji powodów miało to obniżyć koszty obsługi kredytu przez eliminację dodatkowej marży pobieranej przez Bank w ramach transakcji spłaty zobowiązania kredytowego.

W okresie od 10 listopada 2005 r. do 12 listopada 2019 r. powodowie wpłacili na rzecz Banku tytułem spłaty rat kredytu 226.109,32 zł oraz 80.849,51 (...) (począwszy od 12 grudnia 2011 r.). Bank pobrał od nich także, w dniu uruchomienia kredytu, tytułem składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego - 1.890,00 zł.

Pismem z 7 stycznia 2020 r. powodowie wezwali pozwanego do zapłaty 226.109,32 zł, 80.849,51 (...) i 1.890,00 zł - objętych powództwem w tej sprawie – w terminie 7 dni od dnia odebrania wezwania.

Powyższy stan faktyczny sąd okręgowy ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w sprawie i wyraźnie wskazanych w uzasadnieniu wyroku, których autentyczności oraz mocy dowodowej żadna ze stron nie podważała. Pominął natomiast dowody z pozostałych dokumentów i wydruków, które nie wносиły niczego do postępowania, a w przypadku, gdy w intencji strony służyć miały wykładni prawa - w żaden sposób nie wiązały sądu, zawierały bowiem oceny prawne związane z problematyką umów kredytu indeksowanego i denominowanego w ogólności, bądź dotyczyły wykładni postanowień umowy, co należy do czynności zastrzeżonych dla sądu orzekającego.

Sąd okręgowy włączył do podstaw rozstrzygnięcia zeznania powodów, przypisując im charakter uzupełniający i uznając za wiarygodne w zakresie, w jakim korelują one z pozostałymi dowodami. Pominął natomiast wnioski o zasięgnięcie opinii biegłych sądowych uznając je - w przypadku wniosku powodów – za zbędne wobec uznania za zasadną głównej podstawy faktycznej, w oparciu o którą formułowali żądania zapłaty (nieważność umowy ze skutkiem ex tunc) - w przypadku wniosków pozwanego - za powołane na okoliczności obojętne z punktu widzenia oceny prawnej roszczeń powodów.

W ocenie sądu okręgowego powództwo główne, którym powodowie domagali się udzielenia im ochrony prawnej powołując się na nieważność umowy kredytu, zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Przede wszystkim sąd okręgowy uznał, że powodowie wykazali istnienie po swojej stronie interesu prawnego określonego w art. 189 k.p.c., a sprowadzającego się do potrzeby usunięcia stanu niepewności prawnej co do dalszego obowiązywania spornej umowy.

Jako podstawę oceny ich żądań wskazał przepisy o ochronie konsumentów (wynikające z Dyrektywy 93/13, jak i z art. 385¹ i nast. k.c.) i stwierdził, że w chwili podpisywania umowy powodom przysługiwał w stosunkach z Bankiem status konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c. Zaciągnęli bowiem kredyt na cele związane z realizacją swoich potrzeb mieszkaniowych. Stwierdził też, że zawarta w umowie: w § 7 ust 1 klauzula salda, w § 12 ust 4 klauzula spłaty, w § 11 ust 2 klauzula zmiennego oprocentowania - są abuzywne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., a tym samym nieskuteczne. Ocenę tę uzasadnił stwierdzając, że:

- zapisy spornej umowy nie były indywidualnie uzgadniane z powodami – wynika to z samego charakteru umowy opartej o treść stosowanego przez Bank wzorca umowy oraz regulaminu, czego nie zmienia złożenie przez powodów wniosków o obniżenie prowizji oraz oprocentowania kredytu;

- sporne postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu z PLN na walutę obcą (klauzula indeksacyjna) wprost określają podstawowe świadczenia kredytobiorców w ramach zawartej umowy i ją charakteryzują, jako podtyp umowy kredytu, realizując cel ich wprowadzenia – dążenie do obniżenia ich miesięcznego obciążenia - dotyczy to również klauzuli zmiennego oprocentowania;

- zapisy wprowadzające i kreujące mechanizm indeksacji oraz klauzulę zmiennego oprocentowania nie zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, a więc w sposób jednoznaczny, zaś Bank nie wywiązał się z ciężącego na nim obowiązku informacyjnego względem konsumentów - dotyczy to także postanowień wprowadzających ryzyko spreadów walutowych, jak również stosowanych w ramach wykonywania umowy kursów walut;

- w świetle art. 385² k.c. dla oceny żądań powodów nie ma znaczenia rzeczywisty sposób wykonywania umowy przez Bank i sposób finansowania udzielania kredytów indeksowanych – są to okoliczności leżące poza zakresem łączącego strony stosunku prawnego;

- zakwestionowane klauzule waloryzacyjne rażąco naruszają interesy powodów, jako konsumentów, wobec nierównomiernego rozłożenia ryzyka między stronami umowy, a równocześnie naruszają dobre obyczaje, skoro zostały wprowadzone z wykorzystaniem przewagi kontraktowej Banku, który nie dopełnił wymaganych od instytucji finansowej obowiązków informacyjnych;

- zawierając aneks nr (...) strony nie miały na celu sanowania kwestionowanych klauzul zmiennego oprocentowania, a powodowie – rezygnacji ze służących im, jako konsumentom, uprawnień do uzyskania ochrony;

- zawarta w umowie klauzula zmiennego oprocentowania rażąco narusza interesy powodów, jako konsumentów, wobec zapewnienia Bankowi dowolnego wpływu na ustalanie zmian poziomu oprocentowania, co bezpośrednio oddziaływało na wysokość części odsetkowej raty kredytu i narażało kredytobiorców na nieograniczoną arbitralność jego decyzji, przy baraku narzędzi weryfikacji prawidłowości ustalenia tych zmian, a równocześnie naruszało dobre obyczaje, skoro zaburzało równowagę kontraktową stron na rzecz strony i tak silniejszej, jaką jest Bank;

- skutkiem powyższych wadliwości jest bezskuteczność zakwestionowanych zapisów umowy względem powodów, a w konsekwencji – wyeliminowanie z umowy mechanizmu indeksacji, przy pozostawieniu zasad oprocentowania kredytu, wprowadzonych do umowy w wyniku indeksowania kwoty wykorzystanego kredytu, czego ostatecznym rezultatem jest konieczność stwierdzenia nieważności umowy w całości – nie ma bowiem możliwości przywrócenia rzeczywistej równowagi między prawami i obowiązkami jej stron, także z tego względu, że na dzień jej zawarcia nie istniały przepisy dyspozytywne mogące wypełnić lukę powstałą w wyniku bezskuteczności postanowień odnoszących się do kursów walut;

- także bezskuteczność klauzuli zmiennego oprocentowania prowadzi do braku możliwości wykonywania spornego stosunku prawnego, skoro umowa kredytu bankowego nie może funkcjonować bez określenia podstawowego parametru, jakim jest oprocentowanie, a eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony.

Ostatecznie sąd okręgowy uznał, że postanowienia analizowanej umowy odnoszące się do mechanizmu waloryzacji oraz zmiennego oprocentowania dotyczyły głównego przedmiotu umowy, a przez to ich usunięcie musi oznaczać brak konsensu co do zawarcia umowy kredytu bankowego. Nie jest bowiem możliwe określenie wysokości świadczenia zwrotnego kredytobiorców, salda kredytu wyrażonego w (...) oraz części odsetkowej spłacanego zobowiązania, bez której umowa kredytu bankowego traci swoją odrębność prawną, odróżniającą ją od umowy pożyczki (art. 720 k.c.). Kredytobiorcy nie mogą także - zgodnie z istotą umowy kredytu indeksowanego - dokonywać spłaty kredytu w walucie, w której zarobkują. To zaś oznacza, że na skutek kontroli abuzywności w/w postanowień sporną umowę należy uznać za nieważną, gdyż traci ona swoją odrębność prawną.

Sąd okręgowy stwierdził też, że w świetle powyższych rozważań bez znaczenia dla oceny wskazanych postanowień umownych, oceny możliwości ustalenia nieważności umowy, były potencjalne pobudki, jakimi kierowali się powodowie inicjując niniejsze postępowanie lub też to, jak z ekonomicznego punktu widzenia kształtowało się porównanie spornej umowy z umową kredytu złotowego. Ocena skutków niedozwolonych postanowień umownych dokonywana jest bowiem ad casu, w efekcie bez znaczenia pozostają konsekwencje, jakie dla pozwanego przedsiębiorcy one wywołują. Podobnie - nie jest ona dokonywana w kontekście interesów innych konsumentów, a w szczególności tych, którzy kredytu tego rodzaju nie zawarli, zawierając umowy, których postanowienia nie były niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ k.c.

Sąd okręgowy uznał przy tym, że sporna umowa spełnia wszystkie wymogi wynikające z art. 69 ust 1 i 2 Prawa bankowego i nie narusza zasad współżycia społecznego, jednak zarzuty powodów dotyczące jej nieważności na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust 1 Prawa bankowego są uzasadnione.

W efekcie sąd okręgowy uznał za zasadne żądania powodów dotyczące ustalenia nieważności spornej umowy oraz zasądzenia wszystkich kwot wpłaconych przez nich na rzecz Banku w okresie objętym żądaniem pozwu – jako świadczeń nienależnych.

Poza świadczeniami pieniężnymi z tytułu spłaty rat kapitałowo-odsetkowych (oraz odsetek karnych), świadczeniem nienależnym (w następstwie upadku całej umowy ze skutkiem ex tunc) była w ocenie sądu okręgowego także kwota uiszczona przez powodów tytułem składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego - pobrana w dniu uruchomienia kredytu. Świadczenie to nie mogło się ostać w oderwaniu od umowy. Jego pobranie przez Bank stanowiło bowiem warunek wypłaty kredytu (sformułowany już w decyzji kredytowej), będąc również formą zabezpieczenia jego spłaty. Z tego względu dla oceny roszczenia powodów o zapłatę - w części dotyczącej zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego - zbędnym było badanie zarzutu abuzywności odnoszących się do niego postanowień. Sąd okręgowy podzielił jednak argumentację przytoczoną przez nich na potwierdzenie ich abuzywnego charakteru.

Sąd okręgowy uznał przy tym za niezasadną argumentację pozwanego, negującą możliwość uwzględnienia roszczenia powodów w oparciu o art. 410 k.c. Opowiedział się za tzw. teorią dwóch kondycji i stwierdził, że ustalenie nieważności umowy uzasadnia żądanie zwrotu wzajemnych świadczeń pomiędzy stronami, stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Uznał też za nieskuteczne powołanie się przez pozwanego na art. 411 pkt 1 k.c., bowiem wprost z jego dyspozycji wynika, że brak możliwości żądania zwrotu świadczenia nienależnego nie obejmuje sytuacji, gdy jego spełnienie nastąpiło w wykonaniu nieważnej umowy.

W ocenie sądu okręgowego bezpodstawny był też podniesiony przez pozwanego zarzut częściowego przedawnienia roszczenia powodów o zapłatę. W świetle ugruntowanego już orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz TSUE, bieg przedawnienia tych roszczeń z pewnością nie mógł rozpocząć się wcześniej, niż w grudniu 2010 r., kiedy zapadły pierwsze (nieprawomocne) wyroki Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, dotyczące analogicznych postanowień we wzorcach umownych innych banków. W przypadku natomiast przyjęcia, że początkiem biegu terminu przedawnienia powinny być prawomocne wyroki stwierdzające abuzywny charakter klauzul waloryzacyjnych, początek biegu terminu przedawnienia należy określić na przełom 2011 i 2012 roku. Mając więc na względzie datę

wystąpienia przez powodów do sądu z roszczeniami o zapłatę (marzec 2020), należało uznać, że ich żądania nie uległy przedawnieniu w żadnej części.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c. stwierdzając, że powodowie wezwali pozwanego do zwrotu poczynionych bez podstawy prawnej świadczeń pieniężnych pismem z 7 stycznia 2020 r., doręczonym mu 13 stycznia 2020 r. A mając na względzie zakreślony w wezwaniu 7 dniowy termin na spełnienie przez pozwanego świadczenia uznał, że żądanie zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie od 21 stycznia 2020 r., nie mogło budzić zastrzeżeń.

W apelacji od powyższego wyroku pozwany – (...) S.A. w W. zaskarżył go w całości i zarzucił sądowi okręgowemu:

I. naruszenie prawa procesowego w postaci:

a) art. 327¹ § 1 k.p.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na zaniechaniu wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których dowody przedstawione przez pozwanego zostały uznane za niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy;

a) art. 278 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na poczynieniu istotnych dla sprawy ustaleń oraz wyrażeniu ocen wyłącznie na podstawie własnego przekonania sądu, mimo że potrzebne do tego były wiadomości specjalne z zakresu bankowości i finansów oraz rynków walutowych;

b) art. 3 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie przez sąd I instancji, że strona powodowa udowodniła, iż kwestionowane przez nią postanowienia umowne spełniają przesłanki abuzywności;

c) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i pominięcie przez sąd I instancji przy ocenie wniosków płynących z treści dokumentów prywatnych zaoferowanych przez pozwanego; brak wskazania transparentnego mechanizmu ustalania kursów, czy określenia zakresu ryzyka kursowego na przyszłość i ferowanie ocen, które wymagają specjalistycznej wiedzy, jakiej sąd nie posiada i powtórzenie jedynie w uzasadnieniu wyroku oceny powszechnej wśród konsumentów; deprecjonowanie dowodów z dokumentów w postaci oświadczenia powodów z 27 czerwca 2005r. i uznanie, że nie zostali oni należycie poinformowani o tym, jaki wpływ na wysokość rat kredytu i wysokość całego zobowiązania może mieć wzrost kursu franka szwajcarskiego w stosunku do polskiego złotego, a także przyjęcie i tym samym uznanie zeznań powodów dotyczących udzielonych im informacji o ryzyku kursowym, za wiarygodne, podczas gdy były one sprzeczne z treścią złożonego przez nich oświadczenia; zaniechanie wszechstronnej i wnikliwej oceny całej treści umowy kredytu i dokonanie oceny §11 ust.2, §7 ust.1, § 12 ust. 4 umowy, z pominięciem pozostałych jej postanowień, gwarantujących kredytobiorcy niższe oprocentowanie, aniżeli przy kredycie złotowym;

d) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez błędne uznanie za nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wysokości kosztów kredytu i ewentualnej nadpłaty powodów na rzecz Banku przy założeniu, że kredyt powodów byłby indeksowany średnim kursem (...) wg danych NBP z daty uruchomienia kredytu, a następnie spłacany w złotych polskich po uprzednim przeliczeniu raty kredytu wyrażonej w (...) na złote polskie po średnim kursie NBP z daty spłaty każdej raty, podczas dowód ten służył ocenie spornych postanowień umownych pod kątem spełnienia przez nie przesłanek abuzywności, w tym zwłaszcza przesłanki rażącego naruszenia interesów powodów;

e) art. 233 § 1 k.p.c. przy ocenie zeznań powodów, które są sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym z treścią dokumentów, a ponadto po upływie 15 lat od spotkania z przedstawicielem Banku powodowie nie mogą z oczywistych względów dokładnie pamiętać przebiegu spotkań i udzielonych im informacji;

f) art. 228 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez zaniechanie uwzględnienia faktów powszechnie znanych i mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. że kursy walut obcych są zmienne, a rozpiętość wahań oraz kierunek zmian nie są możliwe do przewidzenia, nawet w krótkiej perspektywie czasowej, podobnie jak nie jest możliwe podanie

kredytobiorcy wzoru, algorytmu, konkretnego mechanizmu ustalania kursu waluty obcej czy precyzyjnej formuły jego ustalania w celu weryfikowania przez kredytobiorcę prawidłowości ustalania kursu waluty oraz do błędnego przyjęcia, że Bank arbitralnie wyznaczał miernik waloryzacyjny służący do ustalenia wysokości zobowiązania kredytobiorców;

g) art. 299 § 1 k.p.c. poprzez przydanie dowodowi z przesłuchania strony powodowej podstawowego znaczenia przy ustalaniu okoliczności faktycznych sprawy, jak i przy ocenie zasadności roszczenia.

II. Skarżący zarzucił także naruszenie prawa materialnego w postaci:

a) art. 189 k.p.c. przez pozbawione podstaw przyjęcie, iż powodom w niniejszej sprawie służył interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy kredytu, w sytuacji, gdy przysługuje im roszczenie dalej idące tj. roszczenie o zapłatę, oparte na przestankowym twierdzeniu o nieważności umowy;

b) art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust 1 i 2 Prawa bankowego w zw. z art 385¹ k.c. polegające na błędnym przyjęciu, że wobec istnienia w umowie niedozwolonych klauzul: zmiennego oprocentowania oraz indeksacyjnych, umowa jest nieważna;

c) art. 69 ust. 2 pkt 5 i art. 76 pkt 1 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c. wobec uznania, że ustawowy wymóg wskazania w umowie kredytu wysokości oprocentowania i warunków zmiany oprocentowania kredytu jest jednoznaczny z wymogiem zamieszczenia w umowie precyzyjnej, jak się zdaje wręcz matematycznej formuły zmiany oprocentowania, a wskazane w § 11 ust. 2 spornej umowy kredytu kryteria zmiany oprocentowania, nie są ustalone w sposób odpowiadający powołanym przepisom, co doprowadziło sąd okręgowy do nieprawidłowego uznania, że klauzula zmiennego oprocentowania zawarta w § 11 ust. 2 umowy kredytu, nie spełnia wymogów wynikających z art. 69 ust.1 i 2 Prawa bankowego, jako zbyt ogólnikowa, co uzasadnia stwierdzenie nieważności umowy na podstawie art.58 § 1 k.c.;

d) art. 385¹ § 1 k.c. w związku z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG przez wadliwą wykładnię w zakresie pojęcia „głównych świadczeń stron” i w konsekwencji uznanie, że sporne postanowienia umowy, dotyczące zmiany oprocentowania i dotyczące indeksacji, określają główne świadczenia stron;

e) art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165 poz. 984) oraz art. 69 ust. 2 pkt. 4a, art. 69 ust. 3 i art. 75b Prawa bankowego, w brzmieniu obowiązującym od dnia 26 sierpnia 2011 r., w związku z art. 385¹ k.c. polegające na przyjęciu, iż przepisy te nie wywierają począwszy od 26 sierpnia 2011 roku żadnego wpływu na ocenę prawną spornych postanowień umowy;

f) art. 385¹ § 2 k.c. w związku z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG w zw. z art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. polegające na przyjęciu, iż uznanie za niedozwolone postanowień umowy kredytu waloryzowanego kursem waluty (...), odsyłających do tabeli kursowej banku, skutkuje a limine tym, że umowa nie może istnieć bez tych postanowień, powodując tym samym jej nieważność, bez konieczności uprzedniego zbadania, czy umowa kredytu po wyłączeniu stosowania nieuczciwych postanowień umownych może nadal obowiązywać w świetle krajowego porządku prawnego (np. w oparciu o art. 65 § 2 k.c. w zw. z art.358 § 2 k.c., bądź na podstawie przepisów ustawy o NBP);

g) art. 358 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie;

h) art. 359 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 56 k.c. w zw. z art. 1 k.c. oraz art. 69 ust. 1 Prawa bankowego przez ich niezastosowanie w przypadku stwierdzenia, że umowa kredytu nie określa warunków zmiany oprocentowania kredytu;

i) art. 385¹ k.c. w zw. z art. 3 ust. 1 oraz art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG oraz art. 385² k.c., w związku z art. 6 k.c. przez przyjęcie, iż w ramach kontroli indywidualnej postanowienia umownego pod kątem jego abuzywności nie jest konieczne dowodzenie przez powodów przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta, czyli kwalifikowanej postaci naruszenia oraz nie jest konieczne badanie sytuacji konsumenta ukształtowanej w oparciu o obowiązujące

przepisy prawa krajowego z pominięciem spornej klauzuli w porównaniu do sytuacji, w której znajduje się on przy obowiązywaniu tej klauzuli w umowie;

j) art. 385¹ § 1 k.c. przez zaniechanie wyjaśnienia, czy o ziszczeniu się przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta świadczy okoliczność jakiegokolwiek nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków pomiędzy stronami umowy, bez wyjaśnienia w oparciu o dowody oferowane przez Bank czy wobec uwarunkowań rynkowych, jak i kontekstu społeczno - gospodarczego w chwili zawarcia umowy kredytu, owa nierównowaga ma prawnie relewantne znaczenie dla konsumenta oraz brak rozważenia czy w tej konkretnej sprawie doszło do rażącego interesów powodów jako kredytobiorców, w tym interesu ekonomicznego, z uwagi na to, że sąd I instancji w zasadzie ograniczył się do oceny hipotetycznej, bez uwzględniania okoliczności zaistniałych przy zawieraniu umowy kredytu i z pominięciem jakichkolwiek okoliczności dotyczących zawarcia umowy, w tym ujmowanej obiektywnie, a posiadanej przez powodów wiedzy co do produktu zaoferowanego im przez Bank oraz z pominięciem interesu pozwanego;

k) art. 111 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 1 w zw. z art. 5 ust. 2 pkt 7 Prawa bankowego w zw. z art. 385¹ k.c. przez ich niezastosowanie i pominięcie obowiązku Banku, wynikającego z tych przepisów oraz tego, że treść umowy odnosząca się do dokonywania przeliczeń w oparciu o kurs z tabeli kursowej pozwanego stanowi ich odwzorowanie i nie podlega ocenie na podstawie z art. 385¹ i nast. k.c.

l) art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 65 § 2 k.c. polegające na przyjęciu, że dla ważności umowy kredytu nie ma znaczenia normatywna treść umowy wynikająca z aneksów zawartych przez strony w 2008 r. i w 2011r., na mocy których sporne postanowienia odwołujące się do kursu waluty (...) z tabeli kursowej Banku oraz ustalające warunki zmiany oprocentowania kredytu w pierwotnym brzmieniu nie miały już zastosowania;

m) art. 385¹ § 1 k.c. przez uznanie, że o spełnieniu przesłanki sprzeczności umowy z dobrymi obyczajami świadczy niedopełnienie przez przedsiębiorcę obowiązków informacyjnych, których zakres wyznaczony jest ex post w stosunku do momentu zawarcia umowy i przez pryzmat okoliczności faktycznych oraz z uwzględnieniem dorobku orzecznictwa znanych dopiero w chwili orzekania, jak również bez konieczności ustalenia możliwości poznawczych konsumenta w okolicznościach konkretnej sprawy;

n) art. 113 ust. 1 w związku z art. 13a ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, poprzez niezasadne zastosowanie normy art. 113 ust. 1 tej ustawy w przypadku, w którym strona powodowa nie korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych, a obowiązana była do uiszczenia opłaty stałej od pozwu w wysokości 1.000,00 zł.

Wobec powyższych zarzutów skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości;

1) zmianę zawartego w punkcie 3 i 4 wyroku rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, poprzez zasądzenie tychże od powodów na rzecz pozwanego;

2) zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji, jako niezasadnej.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie tylko w części objętej zarzutem naruszenia przez sąd okręgowy przepisów ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zaś w pozostałym zakresie podlegała oddaleniu.

Przede wszystkim sąd apelacyjny podzieliła całości ocenę dopuszczalności żądania ustalenia nieważności umowy w świetle art. 189 k.p.c., zaprezentowaną przez sąd I instancji. Wbrew zarzutom apelacji, w okolicznościach tej

sprawy, żądanie zapłaty – zwrotu świadczenia nienależnego nie może być uznane za dalej idące, niż żądanie ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, skoro sporna umowa miała uregulować wzajemne prawa i obowiązki stron na przestrzeni kolejnych 240 miesięcy, natomiast żądanie zwrotu bezpodstawnego świadczenia mogło obejmować jedynie sumę spłat dokonanych przez kredytobiorców do dnia wniesienia pozwu. Co więcej, interes powodów wiąże się również z koniecznością pozbawienia skuteczności udzielonych Bankowi zabezpieczeń, w tym przede wszystkim hipoteki. Jedynie też orzeczenie ustalające nieważność spornej umowy jednoznacznie wyeliminuje wątpliwości obu stron co do tego, czy są i będą w przyszłości związane wynikającym z niej stosunkiem prawnym. Skutkiem uprawomocnienia się wyroku ustalającego jest bowiem definitywne przesądzenie, że ze spornej umowy nie wynikają jakiegokolwiek prawa i obowiązki stron związane z dotychczasowymi działaniami, które miały ją realizować, a także w przyszłości. Spełnione wzajemnie świadczenia nie mają więc podstawy prawnej i strony nie mają powodu, by wykonywać umowę w dalszym okresie w jakiegokolwiek formie. Kwestia ta stanowi zaś centrum sporu między stronami, co potwierdza również zakres i treść apelacji wniesionej przez pozwanego.

Sąd apelacyjny podziela też i przyjmuje za własną ocenę sądu I instancji, że sporna umowa odpowiada wymogom art. 69 Prawa bankowego (w brzmieniu z daty jej zawarcia) i co do zasady – z uwagi na swoją konstrukcję - nie może być uznana za nieważną z przyczyn wskazanych w art. 58 § 1 i 2 k.c. Umowa taka mieści się w konstrukcji umowy kredytu bankowego, stanowiąc jej możliwy wariant (tak w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18; zob. też przywołane tam orzecznictwo). Sąd apelacyjny podziela też ocenę sądu I instancji, iż nie ma podstaw do dyskwalifikacji spornej umowy w oparciu o art. 58 § 2 k.c. Zastosowanie sankcji nieważności wynikającej z tego przepisu jest w tym przypadku dyskusyjne, jeśli zważy się, że na tej samej płaszczyźnie aksjologicznej zasadza się sankcja przewidziana w art. 385¹ § 1 k.c. Wprowadzenie reżimu ochrony konsumenckiej nie stoi na przeszkodzie w uznaniu umowy zawartej przez konsumenta za nieważną na podstawie art. 58 § 2 k.c., ale jest to możliwe jedynie wówczas, gdy dojdzie do naruszenia zasad współżycia społecznego w sposób, który nie będzie ograniczać się do rażącego naruszenia interesów konsumenta przez ukształtowanie we wzorcu umowy jego praw i obowiązków w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Sytuacja taka w sprawie niniejszej nie zachodzi, bo – jak po części trafnie uznał sąd I instancji - problem tkwi w treści umowy.

Pozwany Bank zasadnie zarzuca sądowi I instancji naruszenie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust 1 i 2 Prawa bankowego przez przyjęcie, że konstrukcja indeksacji przyjęta w umowie została ukształtowana z naruszeniem granic swobody umów i natury umowy kredytu, co prowadzi do nieważności umowy w całości. Z jednej strony bowiem sąd okręgowy mechanizm taki uznał za dopuszczalny, a umowę o udzielenie kredytu w PLN, indeksowanego do (...) za legalną w świetle art. 69 Prawa bankowego umowę kredytu, z drugiej stwierdził jednak, że jest ona nieważna z uwagi na pozostawienie sobie przez Bank swobody w określaniu kursów (...) stosowanych do rozliczenia wzajemnych świadczeń, a przez to wprowadzenie do stosunku zobowiązaniowego elementu nadrzędności jednej ze stron, a przez to przekroczenie granic swobody umów. Przy czym, zdaniem sądu okręgowego, dla powyższej oceny nie ma znaczenia, w jaki sposób Bank w rzeczywistości ustalał kursy walut ponieważ ocenie podlega jedynie treść czynności prawnej, nie zaś sposób wykonywania umowy.

W ocenie sądu apelacyjnego takie rozumowanie nie jest trafne. Sąd okręgowy użył bowiem do oceny legalności spornej umowy w świetle zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) narzędzi wskazanych w art. 385¹ – 385³ k.c. Tymczasem przepisy powyższe stanowią odrębną podstawę badania legalności postanowień umowy zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem. Ich zastosowanie jest więc możliwe jedynie wówczas, gdy postanowienia te wchodziły w skład istniejącej (ważnej) umowy (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 13 stycznia 2011 r. podjętej w sprawie III CZP 119/10). A skoro tak, nie sposób uznać, że wprowadzenie tych przepisów nowelizacją Kodeksu cywilnego z marca 2000 r. byłoby potrzebne, gdyby wskazane w nich kryteria objęte już były dyspozycją art. 58 § 1 lub 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. Należy też stwierdzić, że samo zawarcie przez kontrahentów działających na rynku ryzykownej umowy, bez zrozumienia poszczególnych jej zapisów, nie uzasadnia uznania ich oświadczeń woli za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Szczególnie, że umowy tego rodzaju wiążą się wprawdzie ze znacznym ryzykiem dla kredytobiorców, ale na poziomie porównywalnym z niewątpliwie dopuszczonym przez prawo kredytem walutowym.

Dopiero ustalenie, że stroną umowy z Bankiem był konsument, otwiera drogę oceny jej zapisów w świetle kryteriów wskazanych w art. 385¹ i nast. k.c.

Odnosząc się zaś do zarzucanej spornej umowie sprzeczności z istotą stosunku prawnego, sąd apelacyjny zważył, że zgodnie z art. 58 § 1 k.c., jeżeli istnieje przepis przewidujący inny skutek sprzeczności umowy z prawem, niż nieważność czynności prawnej, wówczas umowa zawarta z naruszeniem kompetencji w zakresie swobodnego kształtowania treści zobowiązania jest skuteczna, ze skutkiem określonym owym przepisem szczególnym. Zatem, skoro przy formułowaniu określonych klauzul umownych strony przekroczyły granice swobody umów, w szczególności zasady słuszności kontraktowej, czy też zasady równowagi kontraktowej (art. 353¹ k.c.), a jednocześnie owe klauzule należy uznać za niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ k.c.), wówczas jako szczególny wobec art. 58 k.c. znajduje zastosowanie przepis art. 385¹ § 1 i 2 k.c. Nie bez znaczenia pozostaje również to, że dla oceny legalności spornej umowy w świetle kryteriów wskazanych w art. 353¹ k.c. niezbędne jest dokonanie wykładni zawartych w niej oświadczeń woli obu stron, zgodnie z wytycznymi wskazanymi w art. 65 § 1 i 2 k.c., w tym także analiza zachowań stron podjętych po podpisaniu umowy, a zwłaszcza sposobu jej wykonywania. Ustalenia sądu I instancji w tym względzie nie uzasadniają zaś jednoznacznego stwierdzenia, jakoby zastrzeżona w spornej umowie na rzecz Banku silniejsza pozycja względem kredytobiorców wykraczała poza granice przewidzianej w art. 69 i nast. Prawa bankowego pozycji banku względem kredytobiorcy, w sposób tak poważny, by uznać umowę za nieważną. W tej części więc, podniesione w apelacji pozwanego zarzuty naruszenia prawa materialnego należało uznać za trafne.

Sąd apelacyjny uznał jednak za prawidłową, leżącą u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia, ocenę zakwestionowanych przez powodów postanowień umowy w świetle art. 385¹ § 1 k.c. oraz wynikających stąd konsekwencji co do związania stron umową w pozostałym zakresie. Kwestionujące tę ocenę zarzuty apelacji pozwanego nie są trafne.

Odnosząc się w tym kontekście do zarzutów naruszenia prawa procesowego sąd apelacyjny zważył, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wskazanie podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia, stosownie do wymogów art. 327¹ § 1 k.p.c. Wbrew też wywodom skarżącego, w sposób wystarczający dla dokonania oceny instancyjnej wyjaśnia zasady, na podstawie których pominął część dowodów oferowanych mu przez strony, jak również sposób, w jaki ocenił wiarygodność i moc dowodów zaliczonych do materiału dowodowego.

Skarżący przypisuje sądowi okręgowemu uwzględnienie zarzutu abuzywności zakwestionowanych przez powodów zapisów umowy, pomimo braku udowodnienia tej okoliczności, jedynie na podstawie własnego przekonania sądu, z pominięciem wymaganego dla tej oceny zasięgnięcia opinii biegłego z zakresu bankowości i finansów. Zarzuca też pominięcie w przyjętej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia wszystkich okoliczności dotyczących źródeł finansowania przez Bank spornego kredytu, a także okoliczności stworzenia zakwestionowanego wzorca umownego i warunków społecznych zawarcia umowy w roku 2005. Tymczasem twierdzenia strony pozwanej w tym zakresie uznać należy za pozbawione doniosłości. W świetle bowiem art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 385² k.c. kwestie związane z warunkami działalności Banku na rynku międzybankowym, zasadami finansowania przez Bank jego działalności, a także ze społecznym, politycznym i gospodarczym środowiskiem, w którym Bank tworzył wzorce umów wykorzystywane w obrocie z konsumentami, nie należą do przesłanek współdecydujących o tym, czy zakwestionowane postanowienia umowy zawartej przez strony mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Sąd okręgowy trafnie też nie analizował powyższych kwestii podejmując badanie spornych klauzul, jako naruszających równowagę kontraktową stron. Być może miały one wpływ na przyjętą przez pozwanego politykę udzielania w roku 2005 kredytów indeksowanych kursem franka szwajcarskiego, nie decydują jednak o legalności sposobu ukształtowania wzajemnych stosunków stron spornej umowy kredytowej, przyjętych w jej zapisach. Szczególnie, że nie były objęte treścią tej umowy i nie ma podstaw do przypisywania powodom ich znajomości, a tym bardziej czynnego udziału w kształtowaniu rynku takich kredytów. Z zeznań powodów wynika, że poszukując w roku 2005 możliwości uzyskania kredytu w celu zakupu mieszkania, otrzymali od pozwanego Banku tylko jedną ofertę zawarcia umowy na podstawie konkretnego wzorca, z którego treścią mieli szansę zapoznać się szczegółowo dopiero przy jej podpisaniu. Dostarczony więc

sądowi przez obie strony niezmiernie obszerny materiał wynikający z prywatnych dokumentów obrazujących warunki, w jakich Bank działał na rynku kredytowym w ostatnich 20 latach, a także materiałów prasowych i wypowiedzi prawniczych, stanowiących wycinek debaty publicznej dotyczącej tzw. kredytów frankowych, został trafnie pominięty przez sąd okręgowy. Stosownie bowiem do art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są jedynie fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W sprawie niniejszej zaś rozstrzygnięcia wymagał zaistniały między stronami spór dotyczący legalności konkretnej, podpisanej przez nie umowy. Przedmiotem dowodu mogły być więc jedynie fakty związane z jej zawarciem, objęte świadomością i wolą obu stron – stosownie do art. 385² k.c.

W tym kontekście za pozbawione doniosłości uznać należy także kwestie związane z wejściem w życie tzw. ustawy antyspreadowej oraz fakt podpisania przez strony aneksów z 2008 i 2011 r. Bowiem ustawa, która weszła w życie w sierpniu 2011 r. nie mogła sanować wadliwości umowy z roku 2005, której zapisy okazały się abuzywne, a przez to nie wiążące stron już w chwili jej podpisania. Z treści aneksów nie wynika natomiast wola stron – w szczególności kredytobiorców – „podtrzymania”, czy też nowacji, wadliwej umowy. Tego, by taki cel przyświecał którejkolwiek ze stron, nie wykazał też pozwany.

W ocenie sądu apelacyjnego nie są trafne zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten daje wyraz obowiązującej w procesie cywilnym zasadzie swobodnej oceny dowodów. Jej założenia sprowadzają się do przyjęcia, że ocena dowodów zgromadzonych w sprawie pod względem ich wiarygodności i mocy stanowi element dyskrecjonalnej władzy sądu. Jest jego podstawowym zadaniem, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, LEX nr 1635264). Przy czym swoboda nie oznacza tu dowolności. W wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Aby więc skutecznie zarzucić sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, należy wskazać na takie słabości w zaprezentowanej ocenie zgromadzonych dowodów, które dyskwalifikują ją z uwagi na naruszenie zasad logicznego rozumowania; oparcie się na dowodach przeprowadzonych z naruszeniem zasady wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, bez uwzględnienia wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz uchybienie zasadzie bezpośredniości, a także uchybienie wymaganej od sędziego znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa oraz zaniechanie uwzględnienia aktualnych informacji dotyczących różnych faktów życia społecznego, wymogów ogólnej kultury prawnej, jak również znajomości systemu pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

W świetle powyższych założeń zarzuty podniesione w apelacji muszą być uznane za bezpodstawne. Z ich uzasadnienia wynika bowiem, że skarżący nie kwestionuje poczynionych przez sąd okręgowy ustaleń co do treści i struktury umowy zawartej przez strony oraz przebiegu faktów związanych z jej zawarciem, a swoje zarzuty dotyczące uchybień procesowych opiera na twierdzeniu, jakoby wbrew stwierdzeniom sądu, zgromadzone w sprawie dowody potwierdzały trafność poglądu Banku, że kwestia indeksowania kredytu kursem franka szwajcarskiego była z powodami indywidualnie uzgodniona; sporne postanowienia umowy zostały sformułowane jednoznacznie; Bank wywiązał się z obowiązku informacyjnego wobec konsumentów; ryzyko Banku odpowiadało ryzyku powodów, które było równoważone korzyścią wynikającą z taniości kredytu, a powodowie mieli świadomość nieograniczonego ryzyka walutowego i zostali o nim prawidłowo pouczeni. Jednak uzasadnienie zarzutów podniesionych w tym względzie skarżący ograniczył do zaprezentowania własnych ocen, które miałyby wynikać ze zgromadzonych dowodów i przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Taki sposób zakwestionowania ustaleń sądu okręgowego dotyczących okoliczności faktycznych sprawy oraz ocen dotyczących ostatecznego znaczenia tych okoliczności w kontekście żądania powodów wywiedzonego z art. 385¹ § 1 – 4 i art. 385² k.c. nie jest jednak wystarczający. Szczególnie, gdy sąd okręgowy wyczerpująco odniósł się do twierdzeń i zarzutów pozwanego, prezentowanych w toku procesu w I

instancji i powtórzonych jedynie w apelacji. Co więcej, orzeczenie uznające poszczególne zapisy spornej umowy za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. stanowi wynik, nie tyle ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, co zastosowania prawa materialnego. Stąd nie są trafne także zarzuty oparte na tezie, jakoby nieważność spornej umowy winna być wykazana przez powodów konkretnymi dowodami, a dla oceny legalności spornych klauzul niezbędne było zasięgnięcie opinii biegłego. Jak trafnie stwierdził sąd okręgowy, taka ocena prawna zastrzeżona jest bowiem dla sądu i nie jest dopuszczalne, by w tym zakresie strona przeciwstawiała tej ocenie opinię biegłego z zakresu bankowości. Nieważność umowy, która ma wynikać z wadliwości o której mowa w art. 385¹ § 1 k.c., nie wymaga też odrębnego dowodzenia, ponieważ ustalana jest w wyniku oceny przez sąd jej zapisów w świetle prawa materialnego, przy uwzględnieniu okoliczności, o których mowa w art. 385² k.c. Zarzuty naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów sąd apelacyjny uznaje więc za niezasadne, dzieląc w całości ustalenia faktyczne dokonane przez sąd okręgowy i uznając poprzedzającą je ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego za prawidłową.

Odnosząc się zaś do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego opartych na twierdzeniu, iż zakwestionowane przez sąd okręgowy klauzule umowne zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentami, sąd apelacyjny zważył, że zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Nie ulega zatem wątpliwości, iż w niniejszej sprawie ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwanego, który mu nie sprostał. Okoliczności tej nie potwierdza bowiem treść zebranych dokumentów. Zaprzeczają jej zaś wprost powodowie. Co więcej, zawarcie umowy w oparciu o wzorzec (projekt) przygotowany jednostronnie przez pozwanego (co miało miejsce w tej sprawie) - niezależnie od treści art. 385¹ § 4 k.c. - stwarza domniemanie faktyczne, iż brak było tu jakichkolwiek indywidualnych negocjacji. Wbrew stanowisku pozwanego, nie obala go samo złożenie przez konsumentów wniosku kredytowego, sporządzonego zresztą według wzoru określonego przez Bank. Swoboda powodów w tym względzie sprowadzała się bowiem jedynie do określenia kwoty potrzebnego im kredytu. A nawet, gdyby w chwili zawierania umowy powodom oferowano - poza kredytem indeksowanym - także inne wersje kredytu złotowego (co również w tej sprawie nie zostało w żaden sposób udowodnione, a czemu powodowie zaprzeczają), to wybór przez konsumenta jednej z kilku oferowanych wersji kredytu, nie może być uznany za równoznaczny z indywidualnym uzgodnieniem warunków takiego kredytu. Tak, jak nie jest nim możliwość wyboru umowy oferowanej przez inny bank.

Należy też podkreślić, że sam fakt zawarcia umowy według wzorca oferowanego przez Bank nie jest naganny, a tym bardziej bezprawny. Nie uzasadnia też ustalenia nieważności umowy. Otwiera jedynie obowiązek sądu oceny jej postanowień w świetle art. 385¹ – 385³ k.c. wobec prawidłowego ustalenia, że kredytobiorcom przysługiwał w tej sprawie status konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c. Przedstawioną w tym zakresie ocenę sądu I instancji, poprzedzoną ustaleniem istotnych w tej kwestii faktów, sąd apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własną.

W ocenie sądu apelacyjnego sąd okręgowy prawidłowo ocenił znaczenie złożonego przez powodów oświadczenia o ryzyku walutowym. Z zeznań powodów wynika bowiem, że stanowiło ono jeden z kilku dokumentów, które należało podpisać przy podpisywaniu umowy. Zaś z pobieżnego zapoznania się z jego treścią wywnioskowali, że w najgorszym razie podwyższeniu ulegnie oprocentowanie kredytu i w konsekwencji spłacane raty, nie zaś jego kwota. Sąd apelacyjny podziela też zaprezentowaną przez sąd okręgowy ocenę treści samego dokumentu oświadczenia i ostateczną konkluzję, że jego zapisy nie pozwalały powodom na zrozumienie rzeczywistego ryzyka walutowego łączącego się z faktem udzielenia im kredytu indeksowanego do (...). Przy czym, wbrew zarzutom apelacji, stanowisko sądu okręgowego nie wynika z założenia, jakoby Bank mógł przewidzieć przyszłe zdarzenia kształtujące rynek walutowy w kolejnych 20 latach. Stwierdził on jedynie, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż powodom nie wyjaśniano w ogóle działania mechanizmu indeksacji, zaś informacja o ryzyku walutowym była nie tylko niepełna, ale nawet myląca. Sąd apelacyjny miał też na uwadze, że zapisy przedłożonego w tej sprawie „Oświadczenia” powodują raczej dezorientację konsumenta, działającego w zaufaniu do danych przedstawianych mu przez profesjonalną instytucję finansową, niż dają mu podstawę do trzeźwego oszacowania ekonomicznych konsekwencji zamieszczenia w umowie postanowień dotyczących indeksacji.

Wbrew zarzutom apelacji, sąd okręgowy trafnie ocenił wiarygodność i moc dowodu z zeznań powodów. Poza znacznym wpływem czasu i korzystaniem z języka zaczerpniętego z portali internetowych i pism procesowych, skarżący nie przedstawił innych argumentów podważających tę ocenę. Należy jednak zważyć, że powodowie nie ukrywali, iż części zdarzeń związanych z zawarciem umowy już nie pamiętają oraz, że śledzili debatę publiczną, której wynikiem było m.in. uchwalenie ustawy antyspreadowej. Żadne z powodów nie jest prawnikiem, ani ekonomistą. Kwestie rynków kredytowych nie leżą w zakresie ich codziennej analizy. Zatem jest oczywiste, że własne doświadczenia związane z zawarciem i realizacją spornej umowy (decydującej o ich sytuacji majątkowej przez kilkadziesiąt kolejnych lat) relacjonowali korzystając z języka i pojęć zaczerpniętych z pism udostępnionych im w tej sprawie, co nie uzasadnia dyskwalifikacji ich zeznań. Wbrew też zarzutom apelacji, zeznania powodów miały charakter spontaniczny i nie ma żadnych podstaw, by zaprzeczyć, że stanowiły relację z ich własnych doświadczeń związanych z podpisywaniem umowy kredytowej. Szczególnie, gdy pozwany nie przedstawił dowodów, które zaprzeczyłyby prawdziwości tej relacji.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy trafnie też ustalił, że postanowienia umowne określające główne świadczenia stron nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, a zapisy umowy w tej kwestii są mylące. Zmieniennym bowiem jest, że sam pozwany w odpowiedzi na pozew stwierdził, że prawidłowo zrekonstruowana klauzula indeksacyjna wynika, nie z jednego konkretnego postanowienia samej umowy kredytu, lecz z kilku dokumentów jednocześnie kompleksowo ją normujących: wniosku kredytowego, umowy kredytu, regulaminu oraz oświadczenia o ryzyku walutowym. Następnie pozwany przytacza szereg dokumentów (w tym wewnętrznych regulacji Banku oraz dotyczących rynków finansowych) i wypowiedzi urzędowych, które miały wyjaśniać zasady finansowania przez Bank jego działalności kredytowej. Już jednak z tego względu sąd okręgowy trafnie uznał, że sporne zapisy nie zawierają jasnej i jednoznacznej informacji, z której wynikałoby, że wyrażenie salda kredytu w walucie obcej prowadzi do możliwości wzrostu wysokości zadłużenia wyrażonego w PLN, jak również, że granice tego wzrostu nie są w żaden sposób ograniczone. Z zeznań powodów wynika natomiast, że podpisując umowę działali w wywołanym działaniem pozwanego przekonaniu, iż zaferowano im produkt prosty, bezpieczny i dostępny finansowo. Zapoznając się z umową przy jej podpisywaniu nie byli w stanie wywnioskować z jej zapisów, że kwota należności głównej (w PLN) może na skutek zastosowanych mechanizmów indeksacji rosnąć, pomimo regularnych spłat.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie znajdują uzasadnienia w stanie faktycznym tej sprawy zarzuty apelacji oparte na tezie, jakoby powodowie mieli zastrzeżony przywracający równowagę kontraktową instrument kontroli ryzyka walutowego w postaci możliwości wnioskowania o przewalutowanie kredytu oraz dokonania wcześniejszej spłaty, ewentualnie refinansowania w innym banku. Możliwości te pociągały bowiem za sobą konieczność poniesienia dodatkowych, niebagatelnych, kosztów (np. opłaty z tytułu przedterminowej spłaty), a zmiana waluty - przede wszystkim - uzależniona od jednostronnej akceptacji Banku. Jak też trafnie uznał sąd okręgowy, pozbawione doniosłości są twierdzenia pozwanego dotyczące sposobu wykorzystywania przez niego uprawnień wynikających z umowy, a także to, czy i jakie możliwości skorzystania z przewalutowania powodowie mieli w rzeczywistości. Sąd apelacyjny podziela też ocenę sądu okręgowego dotyczącą nierównomiernego rozłożenia ryzyka ponoszonego przez strony w związku z zawarciem spornej umowy, uzasadnioną w sposób jasny i wyczerpujący, uznając tym samym za bezpodstawny zarzut, jakoby sąd nie „wykazał” z czego miałyby wynikać ta nierównowaga.

W konsekwencji, sąd apelacyjny podziela zaprezentowaną przez sąd okręgowy ocenę spornych zapisów umowy w świetle art. 385¹ – 385³ k.c. Przy czym ta część aktywności orzeczniczej sądu, która prowadzi do ustalenia, iż postanowienia umowne dotyczące indeksacji są niedozwolone, a przez to nie wiążą powodów będących konsumentami, nie wynika z oceny dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., a z zastosowania przepisów prawa materialnego. W ich świetle zaś nie ma podstaw do różnicowania ochrony udzielanej przez sądy powszechne konsumentom w zależności od poziomu ich wykształcenia, a w szczególności do jej ograniczenia w drodze stawiania im wymogu wyższej staranności w kontaktach z doradcą kredytowym. Obowiązek dysponowania wiedzą fachową i uczciwego wykorzystania jej w kontaktach z kontrahentem spoczywa bowiem na przedsiębiorcy. Należy przy tym podkreślić, że w kontaktach tych konsument nie jest obowiązany do podejrzliwości i czynienia założeń, że bank zamierza wprowadzić go w błąd i celowo niedoinformować. Nie ma też obowiązku weryfikowania udzielanych mu przez przedsiębiorcę informacji, poszukiwania w innych źródłach wyjaśnienia wszelkich niejasności, sprzeczności,

czy wreszcie ewentualnej nieprawdziwości przedstawianych mu informacji. Z zeznań powodów wynika, że zawierając sporną umowę działali w zaufaniu do Banku i jego pracowników, poprzestając na udzielonych im wyjaśnieniach i w dobrej wierze podpisując przedstawione dokumenty. Wbrew jednak zarzutom skarżącego, nie świadczy to o braku zainteresowania umową, czy też o dysponowaniu wszechstronną wiedzą na temat nabywanego produktu, a o wprowadzeniu ich w błąd i stwarzaniu pozoru, jakoby zaoferowany produkt był prosty i bezpieczny.

Sąd apelacyjny zważył, że obecny dorobek orzecznicy dotyczący oceny zapisów „umów frankowych” zawieranych w latach 2005 – 2008 potwierdza trafność stwierdzenia, że umowy takie nie były co do zasady sprzeczne z art. 69 Prawa bankowego, w brzmieniu obowiązującym w tamtych latach. Tezie tej nie zaprzecza jednak dokonana w tej sprawie indywidualna ocena legalności spornych klauzul indeksacyjnych. Co wydaje się oczywiste w sytuacji, gdy ustawodawca zdecydował o potrzebie udzielenia konsumentom ochrony w postaci przewidzianej w art. 385¹ – 385³ k.c. w ślad za powołaną przez sąd okręgowy dyrektywą nr 93/13/EWG. Sąd apelacyjny podziela też, z przyczyn wskazanych w ich uzasadnieniu, wyniki oceny dokonanej przez sąd okręgowy sprowadzające się do stwierdzenia, że sporne klauzule:

- z uwagi na ich realny skutek, określają główne świadczenia stron, charakteryzując umowę, jako podtyp umowy kredytu – umowę o kredyt indeksowany do waluty obcej, której jedną z cech specyficznych jest niższe (niż przy zwykłym kredycie złotowym) oprocentowanie wpływające na wymiar poszczególnych rat;

- zostały sformułowane niejednoznacznie, ponieważ język, a w szczególności struktura umowy i sposób rozmieszczenia w niej klauzul indeksacyjnych zaprzeczają wymogowi jednoznaczności i przejrzystości, a zakres udzielonych wyjaśnień i pouczeń uniemożliwiał powodom podjęcie świadomej i rozważnej decyzji i z tego względu stanowią wyraz wykorzystania przez bank jego przewagi kontraktowej nad konsumentami;

- godzą w równowagę kontraktową stron w wyniku braku zagwarantowania w umowie mechanizmów realnie i w sposób dostępny dla powodów ograniczających ponoszone przez nich ryzyko walutowe, przy równoczesnym zastrzeżeniu na korzyść Banku całego spectrum sytuacji, w których może on umowę w istotny sposób zmienić zapobiegając niekorzystnym dla siebie skutkom np. zmiany parametrów rynkowych, środowiska konkurencji, poziomu inflacji lub innych warunków makroekonomicznych, kosztów operacji i usług ponoszonych przez Bank;

co uzasadnia uznanie ich za abuzywne.

Przede wszystkim sąd okręgowy trafnie uznał, że zakwestionowane przez powodów zapisy spornej umowy, wprowadzające mechanizm przeliczenia kwoty kredytu ze złotych na walutę obcą, a następnie nakazujące ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorców jako równowartości kwot ustalonych w walucie obcej – zarówno jako spłaty kapitału, jak i zapłaty odsetek, określają główne świadczenia stron. Kształtują one bowiem główne świadczenie kredytobiorców, którzy zobowiązali się do zwrotu wykorzystanego kredytu, nie tylko wraz z odsetkami i innymi opłatami, ale przede wszystkim w kwocie ustalonej na skutek indeksacji kwoty kredytu do (...) według mechanizmu wynikającego z umowy i regulaminu. Co więcej, także drugie z ich świadczeń – odsetki – spłacane miało być na rzecz pozwanego w kwotach wyliczanych według tego samego mechanizmu. Podobnie, jak świadczenie wynikające z tzw. spreadu, który należy zakwalifikować jako specyficzną dla tej umowy, dodatkową prowizję, a więc wynagrodzenie zastrzeżone na rzecz kredytodawcy. Przy czym, bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie było możliwe ustalenie kapitału i należności odsetkowych oraz spreadu, podlegających spłacie przez kredytobiorców w ramach realizacji ich podstawowego świadczenia wynikającego z umowy kredytowej, a więc ich głównych świadczeń na rzecz Banku. Klauzula indeksacyjna - ujęta jako całość - stanowiła zatem element określający wysokość świadczenia strony powodowej. Skoro bowiem, stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, to obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu stanowi główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji, klauzula indeksacyjna w całości odnosić się miała bezpośrednio do elementów

przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, skoro wprost kształtowała wysokość świadczeń kredytobiorców, wynikających z tej umowy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17 i z 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18).

W ocenie sądu apelacyjnego, sąd okręgowy trafnie uznał, że sporne postanowienia nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Nie ma przy tym znaczenia to, że w powszechnym odbiorze np. pojęcie kursu kupna i sprzedaży walut uchodzą za zrozumiałe i jednoznaczne. Zarzut niejednoznaczności sformułowania postanowień określających główne świadczenia stron (a w praktyce – świadczenia kredytobiorców) wynika bowiem, nie z użycia w umowie pojęć niezrozumiałych, a z użycia mechanizmu odesłania do aktów pozaumownych, dokonywanych swobodnie przez kredytodawcę, mających jednak bezpośrednie znaczenie dla określenia sposobu ustalenia wysokości świadczeń obciążających kredytobiorców (tabele kursowe, zmienna stopa oprocentowania), jak również z zastosowania mechanizmu indeksacji bez wystarczającego poinformowania konsumentów o jego specyfice i związanych z nim zagrożeniach.

W tym kontekście za doniosłe uznać należy ustalenia sądu okręgowego dotyczące sposobu i zakresu poinformowania kredytobiorców o zasadach działania tego mechanizmu oraz o ryzyku walutowym. W tej kwestii należy też odwołać się do wyroku TSUE z 20 września 2017 r. (C-186/16 A. B. R.), w którym stwierdzono, że „Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem, o którym mowa w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować –potencjalnie istotne –konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.” W ocenie sądu apelacyjnego, w sprawie niniejszej Bank nie udowodnił, by zrealizował ten właśnie, ciężący na nim obowiązek informacyjny.

W szczególności, na podstawie spornych zapisów nie sposób ustalić wysokość świadczeń, do spełnienia których zobowiązani będą kredytobiorcy. Sposób uregulowania w umowie treści klauzuli indeksacyjnej, decydującej de facto o wysokości ich zadłużenia podlegającego spłacie w ciągu kolejnych kilkudziesięciu lat, uzasadnia stwierdzenie, że jej mechanizm przedstawiono w umowie sposób niejednoznaczny, a najistotniejsze elementy pozostawiono dowolnej, bo nie ograniczonej jednoznaczными kryteriami, decyzji Banku, co stanowi oczywiste i rażące naruszenie zasady równowagi kontraktowej stron, kształtujące prawa i obowiązki konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Bowiem klauzule, które nie zawierają jednoznacznej treści i przez to pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumentów, jak wysokość i koszty zwracanego kredytu, są klauzulami niedozwolonymi.

Wbrew wywiadowi apelacji, pozbawione doniosłości jest podpisane przez kredytobiorców oświadczenie o świadomości ryzyka kursowego. W stosunkach między stronami spornej umowy bowiem pozwany jest profesjonalistą w bardzo szczególnej i wrażliwej branży - osobą prawną utworzoną zgodnie z przepisami ustaw, działającą na podstawie zezwoleń uprawniających do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym (art. 2 Prawa bankowego). Kredytobiorcy natomiast mieli status konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c. Status obu stron przystępujących do zawarcia umowy był więc oczywiście różny i pozbawiony równowagi. Powodowie oczekiwali od Banku kredytu udzielonego w PLN i spłacanego w takiej właśnie walucie, a przy tym dostępnego dla nich i nadającego się do realnej spłaty. Mieli też pełne prawo zaufać Bankowi i przyjąć jego propozycje bez podejrzeń o działania bezprawne i nieuczciwe. Oferując więc im produkt tak skomplikowany i ryzykowny, jak umowa o kredyt hipoteczny indeksowany do waluty obcej, pozwany zobowiązany był przedstawić im w sposób dostępny i pełny informacje na temat warunków, w jakich sam działa, jak również możliwych w ciągu trwania umowy - obciążających każdą ze stron - ryzyk, a także wyjaśnić w sposób przystępny zasady działania umowy

tego typu, z uwzględnieniem jej odmienności w porównaniu z umową kredytu udzielanego i spłacanego w walucie krajowej. Bez znaczenia jest więc to, czy w dacie podpisania umowy istniał odrębny przepis prawa, określający zakres wymaganych pouczeń. Obowiązek Banku w tym względzie wynikał bowiem z obowiązujących już wówczas w polskim porządku prawnym przepisów dotyczących ochrony konkurencji i konsumentów. W okolicznościach tej sprawy nie budzi zaś wątpliwości, że pozwany nie dostarczył powodom takich informacji. Żaden podpisany przez nich dokument nie uzasadnia stwierdzenia, że dostarczono im wymagane informacje. Zatem, choć niewątpliwie mieli oni co do zasady świadomość tego, że na przestrzeni czasu, na jaki sporna umowa została zawarta, kurs (...) może ulec zmianom, a z samej umowy niewątpliwie wynikało, że Bank zastrzega sobie prawo pobierania spreadu przy każdej czynności związanej z indeksacją, nie sposób uznać, że pozwany zapewnił im dostęp do informacji pozwalających na realną ocenę nałożonego na nich ryzyka finansowego związanego z zawarciem takiej umowy. Co więcej, zebrany w sprawie materiał dowodowy (zeznania powodów) uzasadnia stwierdzenie, że byli oni przekonywani o tym, jakoby oferowany im produkt był dla nich odpowiedni i korzystny. W ten sposób jednak Bank naruszał również zasady uczciwej konkurencji (w stosunkach z bankami, które przestrzegały zasad ochrony konsumentów).

W konsekwencji, sporne zapisy umowy kredytowej, dotyczące mechanizmu indeksacji, choć określają główne świadczenia stron, nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., co uzasadniało poddanie ich ocenie w świetle zasad określonych w art. 385¹ – 385³ k.c., a także uznanie ich za niedozwolone.

Sąd apelacyjny podziela ocenę zaprezentowaną przez sąd I instancji, że zapisy dotyczące klauzuli indeksacyjnej są niedozwolone także i przede wszystkim z tego względu, że zostały zawarte w umowie bez wyjaśnienia kredytobiorcom ich rzeczywistego wpływu na sposób i możliwość realizowania przez nich umowy w toku kolejnych lat. Takie odniesienie się przez Bank do kontrahentów działających w zaufaniu do jego profesjonalizmu, a dysponującego znacznie mniejszą wiedzą o działaniu oferowanego im produktu, uzasadnia stwierdzenie, że zlekceważył ich prawa i bezpieczeństwo finansowe, przedkładając własny interes nad ich zaufanie do legalnie działającej instytucji kredytowej, a w konsekwencji naruszając też zasady konkurencji na rynku międzybankowym. Pod pozorem dostępnego i taniego kredytu oferował bowiem konsumentom produkt niebezpieczny dla ich statusu majątkowego na przestrzeni kilkudziesięciu kolejnych lat. Z tego względu chybiony jest zarzut naruszenia przez sąd okręgowy przepisów prawa materialnego. Niezależnie bowiem od tego, że to właśnie przywróceniu zasady proporcjonalności i sprawiedliwości, wskazanych w art. 31 Konstytucji, służą przepisy Kodeksu cywilnego chroniące konsumentów w stosunkach z przedsiębiorcami, ich zastosowanie w sprawie niniejszej jest wynikiem nadużycia przez Bank, w stosunkach z powodami, własnej przewagi organizacyjnej, finansowej, a przede wszystkim - wynikającej z wiedzy uzyskanej w toku uczestniczenia w obrocie międzybankowym.

Sąd apelacyjny podziela, z przyczyn wskazanych w ich uzasadnieniu, wyniki oceny dokonanej przez sąd okręgowy, a dotyczącej abuzywności postanowień wprowadzających mechanizm indeksacji, zasady wyznaczania kursów walut i zróżnicowania wysokości kursów przyjętych dla przeliczeń kwoty kredytu z PLN na (...), a następnie przeliczeń wysokości wymaganej spłaty z (...) na PLN. Ich wadliwość wynika bowiem stąd, że kredytobiorcy zobowiązali się wprawdzie zwrócić wykorzystaną kwotę kredytu wraz z odsetkami i opłatami, lecz rzeczywista suma odpowiadająca wymaganemu świadczeniu w PLN miała być ustalana według zasad jednostronnie wyznaczanych przez Bank, poza jakąkolwiek kontrolą kontrahentów. Przedstawioną w tym względzie przez sąd okręgowy ocenę zapisów dotyczących bankowej tabeli kursów walut oraz klauzuli zmiennego oprocentowania sąd apelacyjny w całości podziela. Przy czym bez znaczenia pozostaje to, że Bank był uprawniony, a nawet zobowiązany do publikowania własnych kursów walut, posiadał wewnętrzne regulacje w tym względzie oraz realizował wymagania związane z działaniem na rynku międzybankowym i ich przestrzegał, skoro pozostawały one poza zapisami umowy, a więc poza kontrolą i świadomością kredytobiorców w chwili zawarcia umowy.

Jak też trafnie uznał sąd okręgowy, pozbawione doniosłości są twierdzenia pozwanego dotyczące sposobu wykorzystywania przez niego uprawnień wynikających z umowy, a także to, czy i jakie możliwości skorzystania z przewalutowania powodowie mieli w rzeczywistości. Kwestie te dotyczą bowiem tego, w jaki sposób strony wykonywały umowę, która ostatecznie okazała się nieważna. Sporne zapisy podlegają zaś ocenie według stanu z chwili

jej zawarcia (art. 385² k.c.). Nawet więc rzetelne względem kontrahentów działanie Banku nie ma znaczenia w sytuacji, gdy zapisy zawarte w umowie uchybiają zasadom równowagi kontraktowej stron.

Zarzuty apelacji w tej części uzasadnione zostały przez skarżącego poprzez ponowne odwołanie się do niespornej przecież tezy o legalności kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej oraz do twierdzenia, że kredyt frankowy był znacznie korzystniejszy dla konsumentów, niż złotowy, co miałyby być wykazane za pomocą opinii biegłego i przesądzać o tym, że sporna umowa nie narusza rażąco ich interesów. Rozumowanie to jest jednak oczywiście nietrafne w sytuacji, w której ocenie sądu podlega konkretna umowa zawarta przez strony, zaś skarżący dokonuje porównania abstrakcyjnie ujętego odniesienia kredytu do waluty obcej z warunkami bliżej nie sprecyzowanego kredytu złotowego.

W sprawie niniejszej nie ma też znaczenia, czy rzeczywiście kredyt odniesiony do waluty obcej był i jest co do zasady korzystniejszy dla kredytobiorców od kredytu złotowego. Co więcej, twierdzenie takie nie nadaje się do weryfikacji. Przedmiotem sporu była bowiem konkretna umowa podpisana przez strony, oceniana incydentalnie, według stanu na datę jej zawarcia, przy użyciu kryteriów odpowiadających wymogom art. 385¹ § 1 i 3 k.c. oraz art. 385² k.c.

W sytuacji też, gdy abuzywność spornych klauzul wynika stąd, że wprowadzają do umowy niejasny i niepoddający się weryfikacji mechanizm ustalania przez Bank kursów waluty i wysokości oprocentowania, pozostawiający mu swobodę decyzyjną w kwestii dotyczącej szeroko rozumianych kosztów kredytu, jakie mieli ponieść kredytobiorcy, pozbawione doniosłości są zarzuty apelacji dotyczące błędnego ustalenia przez sąd okręgowy zakresu ryzyka Banku związanego z faktem zawarcia umowy kredytu indeksowanego. Ostatecznie bowiem to nie nierównomierny rozkład ryzyka między stronami zadecydował o abuzywności spornych klauzul, a brak rzetelnego poinformowania konsumentów o ich ryzyku oraz sformułowanie umowy w sposób przyznający Bankowi uprawnienie do arbitralnego określania wysokości ich świadczeń.

W tej ostatniej kwestii sąd okręgowy nie uchybił zasadom wykładni oświadczeń woli i trafnie uznał, że zawarte w umowie stwierdzenia dotyczące stosowanych przez Bank tabel kursów oraz warunków zmiany oprocentowania nie odwołują się do jakichkolwiek obiektywnych i poddających się weryfikacji kryteriów. Pozostawiają Bankowi nieograniczoną swobodę wyboru, nie tylko kursów, lecz również ich wpływu na ustalone wartości. Wywody apelacji dotyczące prawidłowego rozumienia tych zapisów odwołują się zaś do sposobu, w jaki Bank w praktyce realizował swoje uprawnienie, co w tej sprawie pozbawione jest doniosłości.

Powyższe czyni niezasadnymi podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. oraz przepisów regulujących zasady wykładni oświadczeń woli i sposobu wykonywania zobowiązań.

Sąd apelacyjny podziela też stanowisko sądu okręgowego, że skoro postanowienia dotyczące klauzuli indeksacyjnej określają główne świadczenia stron, ich bezskuteczność uzasadnia stwierdzenie nieważności spornej umowy. To, że w świetle art. 385¹ § 1 k.c. nie wiążą one kredytobiorców, przesądza bowiem o upadku umowy, jaką strony zamierzały zawrzeć. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. wydanym w sprawie V CSK 382/18, w ślad za Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w takiej sytuacji stwierdzenie abuzywności klauzuli ryzyka walutowego jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy w stosunku do zamierzonej, że jej utrzymanie nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością). Podobne stanowisko prezentuje także Sąd Najwyższy w orzeczeniach wydanych w sprawach III CSK 159/17 i I CSK 242/18. A w sprawie niniejszej nie budzi wątpliwości, że wolą stron było zawarcie umowy kredytu waloryzowanego walutą obcą (...), a nie innego kredytu, w tym walutowego lub w PLN. Skoro postanowienia umowy określające rodzaj kredytu i główne świadczenia kredytobiorców okazały się abuzywne, a przez to nie wiążą stron, umowa, którą zamierzały zawrzeć została zniweczona.

Wbrew zarzutom apelacji, w polskim systemie prawa materialnego nie ma przepisów o charakterze dyspozytywnym, w świetle których taki stosunek prawny może trwać nadal. Nie jest w szczególności uzasadnione twierdzenie, jakoby dopuszczalne było dokonanie wykładni oświadczeń woli stron przy uwzględnieniu art. 358 § 2 k.c., skoro nie istniał on

wówczas (w dacie podpisania umowy, będącej również datą zaistnienia bezskuteczności spornych klauzul) w obrocie i jak trafnie uznał sąd okręgowy – jego dyspozycja nie odnosi się do sytuacji istniejącej w sprawie niniejszej, czy art. 41 Prawa wekslowego, który nie ma żadnego odniesienia do umów kredytowych. Skarżący nie wykazał też w toku procesu, by podpisując umowę, strony uwzględniały rozwiązania przyjęte w innych aktach prawnych lub bliżej nie określone, „ustalone” zwyczaje. Nie jest też zrozumiałe, jakie zasady współżycia społecznego miały zdaniem skarżącego wchodzić w skład spornej umowy w miejsce postanowień abuzywnych. Wywody apelacji w tej części mają więc charakter jedynie spekulacji myślowych, które nie mogą się ostać po poddaniu ich weryfikacji w świetle dowodów zgromadzonych w toku procesu, a także twierdzeń samego pozwanego, który broniąc się przed żądaniami powodów zaprzeczał abuzywności postanowień umowy, a więc czuł się związany nimi, nie zaś zasadami, które obecnie stara się wywieść z norm generalnych.

Nie sposób też uznać, że strony pozostają związane umową w pozostałym zakresie, zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. Przepis ten służy utrzymaniu umowy, której niektóre jedynie zapisy nie wiążą konsumenta, nie zaś konstruowaniu innej umowy, w miejsce tej, którą strony zamierzały zawrzeć. Zaprezentowana w apelacji teza o obowiązku sądu „utrzymania umowy” w sytuacji, gdy brakuje w niej postanowień dookreślających sposób spełnienia świadczenia przez kredytobiorców, jest w świetle art. 385¹ § 2 k.c. całkowicie bezpodstawną. Zasada związania stron postanowieniami umowy, które nie zostały uznane za niedozwolone, nie jest bowiem równoznaczna z możliwością „skomponowania” jej treści z użyciem dowolnie dobranych przepisów prawa materialnego, czy bliżej nie określonych zwyczajów.

Sąd apelacyjny podziela zatem zaprezentowaną przez sąd okręgowy ocenę spornych zapisów umowy w świetle art. 385¹ – 385³ k.c. Przy czym ta część aktywności orzeczniczej sądu, która prowadzi do ustalenia, iż postanowienia umowne dotyczące indeksacji są niedozwolone i w konsekwencji nie wiążą powodów będących konsumentami, nie wynika z oceny dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., a z zastosowania przepisów prawa materialnego. Nie są zaś uzasadnione podniesione w apelacji Banku zarzuty naruszenia przez sąd okręgowy w tym zakresie przepisów prawa materialnego, szczególnie że część z nich ferowana jest z całkowitym ominięciem istoty zastosowanych w tej sprawie instytucji służących ochronie konsumentów w relacjach z przedsiębiorcami. Apelujący odwołuje się do sposobu wykonywania umowy przez strony, a tezę o równowadze kontraktowej stron uzasadnia opisem zasad działania rynku międzybankowego i nieweryfikowalną tezą o tym, jakoby tzw. kredyt frankowy miał być korzystniejszy dla konsumenta od kredytu złotówkowego. Feruje też postulat utrzymania umowy nawet w sytuacji, gdy jej zapisy określające główne świadczenia konsumenta mają charakter postanowień niedozwolonych w świetle art. 385¹ § 1 k.c. i go nie wiążą, nie dostrzegając tego, że ich eliminacja prowadzi do niedopuszczalnej zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony. O ile bowiem bezskuteczność samej klauzuli zmiennego oprocentowania, czy wadliwość postanowień dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie prowadzą, w ocenie sądu apelacyjnego, do upadku umowy, to bezskuteczność zapisów obejmujących tzw. klauzulę indeksacyjną prowadzi do zniesienia mechanizmu stanowiącego istotę kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, a w konsekwencji czyni niemożliwym jej wykonywanie. A ponieważ powodowie zaprzeczyli przed sądem okręgowym, by ich wolą było przywrócenie skuteczności tym zapisom i zażądali w tej sprawie udzielenia im maksymalnej ochrony przysługującej konsumentom, sąd okręgowy trafnie uznał, że utrzymanie umowy w takim kształcie nie jest możliwe.

W konsekwencji, sąd I instancji trafnie badał zgłoszone przez powodów żądania zapłaty w świetle art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Sąd apelacyjny podziela też stanowisko, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego, niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem Banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (tak też Sąd Najwyższy w uchwale z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20). Pogląd ten znajduje obecnie oparcie w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, mającej moc zasady prawnej. Wynika on z analizy treści art. 405 k.c., w świetle którego, gdy dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia powstaje tyle odrębnych stosunków zobowiązujących do jego zwrotu, ile było stron nieważnej czynności prawnej, które w jej wyniku odniosły korzyść. I tak kredytobiorca ma obowiązek zwrotu na rzecz banku kapitału, a bank na rzecz kredytobiorcy uiszczonych przez niego rat. Przy tym możliwe jest wzajemne potrącenie świadczeń. Do tego wymagana jest jednak wola obu lub

jednej strony, która musi wyrazić się oświadczeniem o potrąceniu. Skorzystanie z zarzutu potrącenia zależy od woli stron, a nadto w obecnym stanie prawnym jest obwarowane dodatkowymi wymogami, o których mowa art. 203¹ k.p.c.

Jak trafnie uznał sąd okręgowy, nie sposób podzielić stanowisko Banku, jakoby roszczenie powodów zniweczył fakt spełnienia się okoliczności wskazanych w art. 411 pkt 1 k.c. Spełniali oni bowiem świadczenie w wykonaniu umowy, która okazała się nieważna. Z tych samych przyczyn, w okolicznościach tej sprawy nie ma mowy o spełnieniu świadczenia, zanim stało się wymagalne (art. 411 pkt 4 k.c.). Ani bowiem powodowie nie dokonywali na rzecz Banku zapłaty tytułem zwrotu świadczenia nienależnego, ani też Bank takiego świadczenia nie przyjmował – co wynika z jego twierdzeń zawartych w odpowiedzi na apelację.

Sąd apelacyjny stoi na stanowisku, że roszczenia obu stron wynikające z obowiązku zwrotu świadczeń nienależnych nie mogły stać się wymagalne, dopóki powód nie złożył jednoznacznego oświadczenia o rezygnacji z możliwości potwierdzenia klauzul abuzywnych. W świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej sąd krajowy, po ustaleniu, że klauzula umowna ma nieuczciwy charakter, ma – co do zasady – obowiązek poinformować o tym strony sporu i wezwać je do kontradyktoryjnego przedyskutowania tej okoliczności w sposób przewidziany w tym celu przez krajowe prawo procesowe. Przyznana konsumentowi możliwość wypowiedzenia się w tej kwestii odpowiada ciężącemu na sądzie krajowym obowiązkowi uwzględnienia woli wyrażonej przez konsumenta, jeżeli mając świadomość o niewiążącym charakterze danego nieuczciwego warunku, wskaże on jednak, że sprzeciwia się temu, aby warunek ten został wyłączony, udzielając w ten sposób wyraźnej i wolnej zgody na dany warunek (tak w wyroku z 21 lutego 2013 r., C-472/11). Do czasu podjęcia przez konsumenta definitywnej decyzji w tym przedmiocie przedsiębiorca pozostaje w niepewności, bez możliwości samodzielnego decydowania o skuteczności postanowienia. Zależność tego stanu od woli konsumenta oznacza, że chodzi tu o bezskuteczność zawieszoną na jego korzyść, co odpowiada formule, że niedozwolone postanowienie nie wiąże konsumenta (art. 385¹ § 1 k.c.). Z dniem odmowy potwierdzenia klauzuli, bez której umowa kredytu nie może wiązać, albo z dniem bezskutecznego upływu czasu do jej potwierdzenia, ustaje stan zawieszenia, a umowa staje się definitywnie bezskuteczna (nieważna) albo – jeżeli spełnione są przesłanki dopuszczalności jej utrzymania przez zastosowanie regulacji zastępczej – staje się skuteczna z mocą wsteczną w kształcie obejmującym ową regulację zastępczą (z uzasadnienia uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21; por. wyroki TSUE z 3 października 2019 r., C-260/18, z 7 listopada 2019 r., C-419/18 i C-483/18, z 11 marca 2020 r., C-511/17, z 9 lipca 2020 r., C-452/18, i z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20). Zdaniem sądu apelacyjnego, z chwilą, gdy powodowie w toku procesu zarzucili spornej umowie nieważność, powołując się na art. 385¹ i nast. k.c. oraz przepisy Dyrektywy 93/13/EWG., nie sposób przypisać im wolę utrzymania nie wiążących ich zapisów umownych, a także stan nieświadomości skutków upadku umowy. Szczególnie, że swoje jednoznaczne stanowisko potwierdzili jednoznacznie przed sądem okręgowym. Należy więc uznać, że z datą doręczenia Bankowi odpisu pozwu doszło do definitywnego upadku umowy (zob. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21) i od tej daty każda ze stron pozostaje w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia, co wyklucza uznanie roszczenia powodów za przedawnione i uzasadnia zawarte w wyroku orzeczenie o odsetkach ustawowych za opóźnienie. W istocie bowiem, do chwili odmowy potwierdzenia klauzul abuzywnych (co wynika z samego żądania powodów), umowa nie była definitywnie nieważna, stanowiąc *sui generis negotium claudicans*. W takiej sytuacji, gdy sytuacja prawna nie była jednoznacznie rozstrzygnięta, nie można było dochodzić roszczeń z tytułu nienależnego świadczenia, co dotyczy zresztą obu stron (por. uzasadnienia: wyroku Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 i uchwały Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20).

W ocenie Sądu Apelacyjnego należy jednak przyznać rację apelacji w części dotyczącej orzeczenia o kosztach procesu. Przede wszystkim, skoro pozew w tej sprawie został wniesiony w marcu 2020 r., podstawę prawną pobrania opłaty od pozwu stanowił, nie - wskazany przez sąd okręgowy art. 13 ust 1a u.k.s.c., a - art. 13a u.k.s.c. Z brzmienia tego przepisu wynika zaś, że pobrana opłata od pozwu ma charakter opłaty stałej, a nie tymczasowej. Nie ma też podstaw faktycznych i prawnych, by uznać, że w tej sprawie powodowie korzystali ze zwolnienia od kosztów sądowych, które uzasadniałoby obciążenie nimi – w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji – strony przeciwnej na podstawie art.

113 ust 1 u.k.s.c. Powyższe przesądza o zmianie zaskarżonego orzeczenia w punktach trzecim i czwartym na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W pozostałej części, uznając apelację pozwanego za pozbawioną podstaw faktycznych i prawnych, sąd apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c. oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z ustanowioną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (przy przyjęciu, że pozwany uległ powodowi w postępowaniu apelacyjnym – co do meritum sprawy - w całości).